

Kokowski, Michał

XIX Międzynarodowy Kongres Historii Nauki, Saragossa 22-29 VII 1993

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 38/4, 186-188

1993

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Szczególną oprawę i atmosferę nadało umiejscowienie obrad w murach średniowiecznego opactwa kartuzjańskiego na przedmieściach Florencji, Certosa del Galluzzo. Gospodarze zadbali również o zorganizowanie ciekawej wycieczki do San Gimignano i Volterra. Kongres we Florencji był niewątpliwie bardzo udanym wydarzeniem naukowym. Jedyńm w zasadzie zarzutem, jaki można sformułować pod adresem organizatorów, był fakt, że nie udało się zgromadzić przedstawicieli wszystkich zainteresowanych środowisk, a nawet krajów. Trudno wytłumaczyć nieobecność Holendrów, szkoda również, iż zabrakło Czechów, Słowaków, Węgrów i przedstawicieli państw nadbałtyckich. Z dawnych państw komunistycznych reprezentatywna liczba uczestników przybyła jedynie z Polski, co nie stanowiło żadnego wydarzenia, bowiem przedstawiciele naszych środowisk naukowych, w węższym lub szerszym gronie, zawsze byli obecni na tego rodzaju kongresach. Wydaje się jednak, że dziś, w dobie przezwycięzania podziału Europy obecność badaczy z dawnych państw zza żelaznej kurtyny byłaby pożądana. Spostrzeżenie to tym bardziej dowodzi potrzeby formalnego zorganizowania środowiska latynistów-średniowieczników. Pozostaje jedynie wyrazić nadzieję, że na zapowiedzianym za pięć lat kolejnym kongresie w Cambridge, będzie można spotkać badaczy z całego obszaru średniowiecznej kultury łacińskiej.

Jacek Soszyński
(Warszawa)

XIX Międzynarodowy Kongres Historii Nauki Saragossa 22-29 VII 1993

Do Saragossy jadę z duszą na ramieniu. Jest to mój pierwszy i od razu światowy, odbywający się co cztery lata, kongres. Mam tam wygłosić dwa referaty, ale jeszcze nie wiem kiedy ma to nastąpić, ani też czy i gdzie będę zakwaterowany. Zawaliła oczywiście poczta i te cenne informacje otrzymam dopiero dwa dni po moim powrocie do Polski. Lecąc samolotem z Warszawy do Madrytu, a następnie jadąc pociągiem do Saragossy rozmyślałam sobie o dwóch sprawach: o znaczeniu historii i filozofii tzw. nauk ścisłych w naszym kraju i o powodach, dla których, w odczuciu ogółu naukowców reprezentujących nauki noszące miano ścisłych, historia i filozofia tych dyscyplin nie mają większej wartości.

Ale oto Saragossa. Po wyjściu z klimatyzowanego pociągu w piekielny, czterdziestostopniowy upał od razu na dworcu spotyka mnie miła niespodzianka. Poznaje uczestników kongresu. Alexeia Nesteruka, kosmologa, historyka i filozofa nauki, który na co dzień pracuje w Petersburgu, ale ostatnio przebywa w Oxfordzie u Penrose'a. I tak, będąc daleko od Krakowa, poczułem się bardziej swojsko, gdyż Nesteruk zna świetnie Ks. Prof. M.Hellera, u którego studiuję filozofię nauki.

Kongres organizowany jest z wielkim rozmachem. Bierze w nim udział około 1350 aktywnych uczestników, ponadto wielu obserwatorów: studenci, nauczyciele czy osoby towarzyszące. W sumie około 2500 osób. Najliczniej reprezentowani są gospodarze. Hiszpanie — jest ich aż 296, następnie Amerykanie — 112, Francuzi — 111, Niemcy — 95, Włosi — 90, reprezentanci Wielkiej Brytanii — 58, Meksykanie — 43. Grupa polska, łącznie z oficjalną reprezentacją profesorów z Komitetu Historii Nauki liczy w sumie 12 osób.

Przedmiotem uwagi kongresu jest szeroko rozumiana historia nauk m.in. matematyki, tzw. nauk ścisłych, nauk przyrodniczych wraz z relacjami łączącymi nauki z techniką, religią, literaturą czy ideologią, z kwestiami organizacji nauki, twórczością naukową itp. Ogół poruszanych tematów podzielony jest na 25 sekcji i 60 sympozjów, z czego jedna trzecia poświęcona jest „mathesis universalis” czyli matematyce i naukom ścisłym. Tę różnorodność tematów dodatkowo potęguje wielość trendów współczesnej historii nauk, począwszy od nurtu lingwistycznego, skupiającego swą uwagę na przekładach i wydawaniu dzieł, poprzez biografistykę, historiografię, interpretacje socjologizujące czy wywodzące się z naukoznawstwa oraz interpretacje czynione z perspektyw tzw. metodologii wewnętrznej czy filozofii odkrycia naukowego.

Części z wymienionych powyżej sekcji i sympozjów towarzyszą sesje plakatowe. Ponadto mamy tu jeszcze sześć wykładów plenarnych, otwarte dyskusje przy okrągłym stole. Jest także wystawa książek i periodyków dotyczących historii nauki i technologii — w sumie około sześciuset, siedmiuset tytułów.

Jest to więc swoista wieża Babel. Obserwując ją z perspektywy filozofii widać jak na dłoni typową sytuację hermeneutyczną: przedrozumienie warunkuje rozumienie. I stąd konieczność komplementarnego podejścia: zarazem specjalizacji, jak i ujęcia interdyscyplinarnego. To właśnie było powodem podjęcia dyskusji przy okrągłym stole o relacjach zachodzących między historią i filozofią nauk. W tych dyskusjach powtórzono klasyczne już i jasno brzmiące stwierdzenie Lakatos'a: „historia bez filozofii jest

kulawa, a filozofia bez historii ślepa. Jak jednak dowodzi ostatnich trzydzieści lat, nie jest bynajmniej łatwą sprawą efektywnie połączyć tak odmienne sposoby interpretacji faktów. Na tym właśnie polega zasadnicza trudność historii i filozofii tzw. nauk ścisłych (dotyczy to też nauki w ogóle) i tu też znajduje się źródło ich dalszego rozwoju. Tych zagadnień dotyczyły te dwa referaty, które miałem zaszczyt wygłosić na kongresie: *On Copernicus correspondence thinking. A preliminary study* i *On Natansons' s attempts to creat thermodynamics of irreversible processes*.

Wracając do kraju, bogatszy o nowe doświadczenia i spotkania z interesującymi ludźmi (również Polakami) utwierdzam się jeszcze bardziej w przekonaniu o konieczności zintegrowania historii i filozofii tzw. nauk ścisłych i o ogromnym, kulturowym znaczeniu takiej dyscypliny zarówno dla reprezentantów tzw. nauk ścisłych, jak i dla tzw. humanistów. Ubolewam tylko, że nasze instytuty nie mają pieniędzy, a nasze pensje są tak żałosne, iż po powrocie nie stać nas na to, by móc zdobyć bieżącą literaturę, choć przecież intelektualnie mamy coś do powiedzenia w tej dyscyplinie.

Moje uczestnictwo w kongresie nie byłoby możliwe bez przyznanych mi grantów. Dlatego składam gorące podziękowania instytucjom, które mi pomogły: Union History and Philosophy of Science. Division of History of Science, Organizing Committee of XIXth International Congress of History of Science Zaragoza 1993, Fundacji Stefana Batorego w Warszawie oraz Instytutowi Historii Nauki, Oświaty i Techniki PAN.

Michał Kokowski
(Kraków)

**XIX Kongres Historii Nauki,
Saragossa 22-29 VII 1993
oraz Walne Zebranie Międzynarodowej Unii Historii
i Filozofii Nauki
Oddział Historii Nauki (IUHPS/DHS)**

W dniach 22-29 sierpnia 1993 r. odbył się w Saragossie XIX Kongres Historii Nauki. Poświęcony był on historii nauk ścisłych, przyrodniczych i technicznych oraz zagadnieniom metodologii i nauczania historii nauki.